

10 gr.

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. [63]

Warszawa, poniedziałek 22 lutego 1937 r.

Rok XI

## Do Czytelników ABC

Pamiętajcie, że

- 1) „ABC” jest niezależnym piśmie narodowym,
- 2) „ABC” walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią,
- 3) „ABC” liczy w swoim zespole redakcyjnym pięciu b. więźniów Berez.
- 4) „ABC” będąc organem ruchu narodowo-radikalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC” jest pierwszym piśmie w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.

6) Program „ABC” w sprawie żydowskiej to oddzielenie elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenie żydów z Polski.

## Millionerzy żydowscy przeciwko „ABC” Sprawa Mazurów będzie wyjaśniona Zapowiedź sensacyjnych procesów

Jak się dowiadujemy, „Luszcarnia ryżu”, stanowiąca własność znanych milionerów żydowskich braci Mazur, wniosła do Sądu Okręgowego skargę przeciwko naszemu piśmie o podanie do wiadomości publicznej szczegółów afery w tym przedsiębiorstwie.

Równocześnie podobną skargę przeciwko „ABC” ma wnieść p. Oskar Rubinson, kapitalista żydowski, który na wywozie bekonów z Polski dorobił się olbrzymiej fortuny.

Przedsiębiorstwa Mazurów i Rubinsonów, wykorzystując uzyskane przywileje, zdołały w przeciągu krótkiego okresu czasu ze społeczeństwa polskiego wyciągnąć wielomilionowe sumy.

Jak się okazało, luszcarnia ryżu oprócz zysków ciągniętych z

jej monopolistycznego stanowiska, ukrywając swoje dochody naraziła Skarb Państwa na wielomilionowe straty. „Działalność gospodarcza” p. Rubinsona była już wielokrotnie oświetlana na łamach prasy i nie wymaga bliższym omówień.

Zadziwiający jest tupet b-ci Mazur, którzy mają odwagę, mimo, że afera w „Luszcarni ryżu” jest publiczną tajemnicą, wnieść skargę o zniesławienie. Na taką czelność mogą zdobyć się tylko żydzi.

Cieszymy się bardzo, że do tego rodzaju procesów dojdzie. Na tej drodze bowiem będzie nareszcie wyjaśniony szereg ponurych afer żydowskich milionerów. Zgromadziliśmy sensacyjne dowody i dokumenty, które przedłożone

## Program gospodarczy

Dnia 21 lutego 1937 r. o godz. 17.30 pułkownik Adam Koc ogłosił przez radio deklarację, która ma stanowić podstawę zorganizowania nowego obozu politycznego. Na wstępie płk. Koc przypom

niał przemówienie marsz. Śmigłego - Rydza z dn. 24 maja 1936 r., podkreślając, że skutkiem tego nakazu rozpoczęto prace organizacyjne przy przygotowywaniu nowego obozu.

W dalszym ciągu płk. Koc mówił:

## Konstytucja kwietniowa

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady, wytyczające drogę ku jutru:

Normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie. Ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu siłą i sprzężystą władzę, opartą o prze-

możny autorytet głowy państwa, prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dźwierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć.

## Armia

Drugim ważnym, charakterystycznym i dodatnim elementem naszego dzisiejszego życia państwowego jest armia.

## Państwo jedną formą

Państwo jest jedną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu. Daje narodowi technicką potęgę i organizację jego wiecznego rozwoju.

Komunizm w założeniach swych, celach i metodach, jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca.

Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.

Niechaj każde państwo wybierze ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku. Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga państwa.

## Program gospodarczy

Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną.

Spółeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski.

## Przecwko walce klas

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i

wykonujący swe obowiązki w stosunku do państwa, jest pełnowartościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża — poniża lenistwo i nierobstwo.

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów.

## Pracodawca — pracownik

Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić wzrostom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia.

## Zagadnienie wsi

Zagadnienie wsi — jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

## Odpyw do miast

Ale te wszystkie środki nie usuwają w całości przeludnienia wsi.

Wzmocnienie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

trzeby ducha polskiego.

## Mniejszości narodowe

9) wytyczną naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nimi a nami. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy państwa.

W stosunku do ludności żydowskiej — stanowisko nasze jest następujące: zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego, jak również porządek ładu i spójność, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich uchybiających godności i powadze wielkiego narodu.

Zrozumieliśmy natomiast jest instynkt samobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Tembardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarności w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

Nie wolno tracić czasu, bo gdzieś indziej od dawna już zarosły trawą drożki i zieleńki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi.

K. L.

## W Warszawie rozpoczął się Międzynarodowy konkurs im. Chopina

W niedzielę rozpoczął się w Warszawie Międzynarodowy Konkurs im. Chopina.

W pierwszym dniu Konkursu

w godzinach popołudniowych odbyły się audycje konkursowe: Agi Jambor (Węgry), Oskara Kosches (Austria), i Piny Pittini (Włochy).

W poniedziałek w drugim dniu Konkursu grać będą: pp. dr. Rudolf Stejskal (Austria), Fryderyk Portnoj (Lwów), Artusj Ginevra (Włochy), Helena Landau (Kraków), Natalia Hornowska-Pęzińska (Warszawa) i Maria Bilińska (Kraków).

## Nowy transport komun.stów do Berez

W dniu 17 bm. zostali skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową: Sieczkarek Józef z pow. konińskiego, Słowik Józef z pow. radomszczańskiego, Sztulman Jakub i Silberberg Zelig z pow. kaliskiego.

Władze bezpieczeństwa powiatu Olskiego wystąpiły do miejsc odosobnienia w Berezie Kartuskiej mieszkańca Wolbromia Jakuba Rajnsztajna, Stanisława Gardylę i Karola Dyducha za działalność wywrotową wśród bezrobotnych na terenie Wolbromia.

## W ŁODZI

mieści się przy ul. Piotrkowskiej 103. Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.

## W POZNANIU

mieści się przy ul. 27 Grudnia 2. Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.

# Dom ek z szyldem

Drobnym drukiem, gdzieś w rubryce wypadków przyniosła prasa wiadomość, że w jednym z teatrów w Łodzi musiano przerwać przedstawienie, gdyż na widowni zemściła jakaś kobieta.

Lekarz stwierdził omdlenie z głodu, a nieszczęśliwa wyjaśniła, że bilet na przedstawienie nie to otrzymała z Funduszu Pracy.

Zanotowano to zdarzenie... jedynie w księgach pogotowia ratunkowego i w naszych ubezpieczeniach społecznych poszło wszystko znów utartym wygodnym torem.

Ten wypadek jest wstrząsający. Wstrząsający nie tylko jako objaw nędzy, lecz także, a raczej przede wszystkim jako dowód, że w dobie bezrobocia zasady ubezpieczeń spo-

łecznych opierają się o regułę paradoksów.

Głodna, wycieńczona kobieta, bezrobotna od miesiąca czy od roku, otrzymała z Funduszu Pracy... bilet teatralny.

Ubezpieczenia społeczne zdrowo pojęte, mają przecież służyć szczytnej idei pomocy ogółu jednostkom potrzebującym. Ta pomoc obejmuje dziś szereg dziedzin, jej udziałem zajmuje się skomplikowany aparat biurokratyczny i mniej rozbudowany aparat fachowy. Szereg instytucji poświęca się temu zagadnieniu, szereg jednostek pracuje nad ustaleniem zasad i planów. I nadal rządzi reguła paradoksów, w najlepszym razie reguła przypadku.

Jeśli idea ubezpieczeń społecznych nie ma pozostać pu-

stym balonikiem, pękającym w zetknięciu z gorącym życiem lub lodowatym zimnem nędzy — to zadania, które przed nią stoją, powinny być uszeregowane w pewnej hierarchii celów.

W tej hierarchii ułożonej według wielkości potrzeb, na pierwszym miejscu stawiam pomoc bezrobotnym i ubezpieczenie na wypadek braku pracy, dalej pomoc lekarską, ubezpieczenie od wypadków przy pracy i emerytury.

A dopiero potem, potem wszystkim mogą znaleźć się wszystkie inne rzeczy i bilety teatralne.

Ubezpieczenia społeczne rozbudowano u nas na starą modłę marksistowskich doktryn, zapominając o życiu. Po-tem wywiezioną na nich barw-

ny i krzyczący szyld „ostatnia zdobycz socjalna” i wszystko miało być w porządku.

A tymczasem... bezrobotni mdleją z głodu i dostają... bilety teatralne.

Ludzie kurczowo trzymający się starych, wygodnych form od czasu do czasu wywołują szaję na swych domkach sztyldzik nowoczesności. A domki tymczasem pozostają bez znia-

ny. Życie zmiata je wraz z pięknymi napisami, budując na ich miejsce nowe gmachy z prawdziwego zdarzenia, odpowiadające na prawdę potrzebom chwili.

Tak będzie również z ubezpieczeniami społecznymi w ich dzisiejszej formie.